

## STRESZCZENIE

Białoruś jest krajem interesującym przede wszystkim ze względu na wielowymiarowość zachodzących w niej procesów politycznych oraz społecznych.

Umiejscowienie między Unią Europejską a Rosją powoduje konieczność nieustannej weryfikacji podejmowanych przez białoruską władzę działań, a zachowawcza postawa obywateli daje wąskie pole manewru opozycji. Niewysoki poziom profesjonalizmu i monitoring połączony z cenzurą wykluczają obiektywizm tamtejszych środków masowej informacji.

Oczywiście biorąc pod uwagę aspekt historyczno-społeczny, Białorusi bliżej jest do Rosji, ale potężny i mający aspiracje hegemoniczne sąsiad jest zbyt agresywny w swym postępowaniu i w sposób znaczący zagraża suwerenności państwa. Z drugiej strony – gdyby nie obawa „zemsty” z jego strony, być może europejski sposób współistnienia państw byłby kuszący...

Republika Białoruś staje obecnie na rozdrożu – z jednej strony silna Rosja, gwarantująca bezpieczeństwo ekonomiczne i energetyczne, z drugiej Unia Europejska, kusząca nowymi możliwościami rozwoju każdej sfery życia państwa. Wybór, który zostanie dokonany, określi tempo i kierunek rozwoju kraju na najbliższe kilkanaście lat.

# Spis treści

<b>STRESZCZENIE</b>	<b>5</b>
<b>WSTĘP</b>	<b>8</b>
<b>I Sytuacja wewnętrzna do 2009 r.</b>	<b>12</b>
I.1 Władza . . . . .	12
I.2 Opozycja . . . . .	17
I.3 Media . . . . .	27
WNIOSKI . . . . .	38
<b>II Stosunki białorusko-rosyjskie do 2009 r.</b>	<b>39</b>
II.1 Płaszczyzny zależności . . . . .	41
II.2 Trudni sojusznicy . . . . .	45
II.3 Kryzys w relacjach bilateralnych . . . . .	50
WNIOSKI . . . . .	56
<b>III Trudne sąsiedztwo Stosunki UE – Białoruś do roku 2007</b>	<b>59</b>
III.1 Kryzys lat 2004-2007 . . . . .	62
III.2 „Demokratyzacja Białorusi” i jej międzynarodowe skutki . . . . .	67
III.3 Naruszenia praw człowieka . . . . .	73
WNIOSKI . . . . .	76
<b>IV 2008-2009 – Nowe otwarcie Unia-RB</b>	<b>78</b>
IV.1 Przełom w polityce zagranicznej RB . . . . .	78
IV.2 Partnerstwo Wschodnie . . . . .	80

IV.3 „Europejska Alternatywa dla Białorusi” . . . . .	85
IV.4 Reakcje Rosji na próby zmiany orientacji białoruskiej polityki zagranicznej . . . . .	88
WNIOSKI . . . . .	90
<b>V 2010-2012 – Ograniczanie przez Rosję suwerenności Białorusi</b>	<b>91</b>
V.1 Ropa . . . . .	91
V.2 Gazowy poker . . . . .	94
V.3 ZBiR i EaWG . . . . .	96
<b>VI 2010-2012 – Reakcja Zachodu na sytuację polityczną i gospodarczą na Białorusi</b>	<b>101</b>
VI.1 Próby ograniczenia wpływu Rosji . . . . .	101
VI.2 Groźne sankcje USA . . . . .	103
VI.3 Pozornie surowa Unia . . . . .	107
WNIOSKI . . . . .	110
<b>ZAKOŃCZENIE</b>	<b>111</b>
<b>BIBLIOGRAFIA</b>	<b>116</b>

## WSTĘP

Wydaje się znamienne, iż sposób prowadzenia unijnej polityki wobec Białorusi zależy od stanu stosunków na linii Unia – Rosja. Im chłodniejsze – tym sankcje wobec białoruskiej władzy słabsze, tym częściej łagodniej patrzy się na pewne działania władz, przyjmując za dobrą monetę każde – nawet pozorne – ustępstwo prezydenta Aleksandra Łukaszenki.

Oczywiście nie ulega wątpliwości, iż Białoruś jest krajem dla Unii równie ważnym jak dla Rosji (a może nawet ważniejszym) – to potencjalna strefa wpływów, mająca strategiczne znaczenie w równowadze sił. Białoruś znajduje się w podobnej sytuacji jak kiedyś Polska – staje przed ogromnie ważnym wyborem, ale w jej sytuacji wybór ten nie jest łatwy do podjęcia, gdyż następstwa są o wiele poważniejsze, a okoliczności historyczne i polityczne bardziej ryzykowne.

Białoruś Łukaszenki, mimo że dalej „prosowiecka”, nie jest całkowicie promoskiewska. Prezydent jest władcą silnym i zdecydowanym, a jego bezkompromisowość niejednokrotnie udawadniała, iż każda próba przejęcia władzy nad suwerennym państwem na zasadzie wcielenia go do rosyjskiego terytorium z kremłowską władzą na czele jest skazana na niepowodzenie. Tutaj prezydent wykorzystuje wszelkie dostępne środki zapobiegawcze – od sterowania opinią publiczną aż do dyplomatycznego ochładzania stosunków na linii Moskwa-Mińsk. Wiele bowiem można Łukaszence zarzucać, jednak trzeba brać pod uwagę jego zaangażowanie jako prezydenta w – oczywiście zewnętrzną – wolność własnego kraju.

Unia Europejska rozumie, iż kwestia demokratyzacji Białorusi jest dla niej ogromnie ważna. Tylko demokratyczne państwo

ma bowiem szansę włączyć się aktywnie w działania wspólnoty, prowadzące do wzmacniania siły Europy w obliczu ponownego zagrożenia polaryzacją areny międzynarodowej. Europa skłania się ku USA, jednak nie zapomina, iż tuż za plecami ma Rosję, która aktywnie analizuje jej poczynania. Rosję, która również dla Europy jest ważna i która swoim potencjałem w wielu aspektach dorównuje mocarstwu zza oceanu. Jest jednakże wielką niewiadomą, zwłaszcza w obliczu zmian układu sił w regionie. Państwem wykorzystującym każdą okazję, aby przypomnieć światu swoje bezkompromisowe oblicze.

Wszystkie procesy polityczno-społeczne, mające miejsce w ciągu ostatnich dwudziestu lat na Białorusi zachodzą przy niemalym udziale środków masowej informacji, które trudno – w tamtejszej rzeczywistości – nazywać „IV władzą”. Postrzegać je raczej należy jako odbicie woli i opinii autokratycznego prezydenta-cenzora, który zachowując co prawda czasami dla nich pewien margines samodzielności przy podejmowaniu decyzji i dowolności w zakresie doboru materiału czy sposobu komentowania zachodzących zjawisk, stale ma pieczę nad „prawidłowym” kierunkiem rozwoju białoruskiego dziennikarstwa.

Celem niniejszej publikacji jest przede wszystkim:

- zarysowanie geopolitycznej rzeczywistości ostatnich kilkunastu lat;
- ukazanie aktualnej sytuacji wewnętrznej na Białorusi, będącej następstwem polityki prezydenta Łukaszenki;
- przedstawienie mechanizmów działania białoruskiej władzy w zakresie kreowania opinii publicznej; ukazanie sposobów walki pomiędzy niezależnymi mediami a reżimem prezydenta Łukaszenki; wskazanie przyczyn i metod manipulacji informacją przez obie strony;
- przeanalizowanie zależności istniejących pomiędzy Rosją a Białorusią i ich skutków dla prowadzonej przez Mińsk polityki zagranicznej,
- podsumowanie działań UE zmierzających do demokratyzacji Białorusi i problemów z tym związanych.

Problem białoruskich mediów i wpływu władzy na informacje

przekazywane społeczeństwu jest złożony, ale niezwykle interesujący. Opinie o świecie (w tym także o Polsce i Polakach) kreowane przez białoruskie prorządowe media zależą w 95% od woli i decyzji Prezydenta, a media niezależne są znane z ich subiektywnego stosunku do władzy, dlatego tak ważne jest zrozumienie istniejących w tym kraju rozbieżności pomiędzy tym, co kreowane jest przez środki masowej informacji, a co (i dlaczego) myślą przeciętni mieszkańcy kraju.

Z jednej strony trudno pogodzić się z występowaniem takiego zjawiska w państwie, uważanym przez jego władzę jako kraj europejski, cywilizowany i demokratyczny, z drugiej natomiast – przy bliższym rozpoznaniu tematu można cały proces stosunkowo łatwo wyjaśnić i zrozumieć. Tym także chciałabym zająć się w niniejszej pracy.

Warto także zwrócić uwagę na pewien rozdźwięk z tym związany: w świadomości przeciętnego Białorusina funkcjonuje stereotyp władzy, która zawsze i w każdej sytuacji „wie lepiej”, dlatego też, jakkolwiek by nie postrzegać tamtejszej elity politycznej, zawsze trzeba liczyć się z wielkim poparciem społecznym dla jej poczynań i decyzji, z drugiej jednak strony historyczny związek między naszymi krajami stał się fundamentem dla pewnego niedowierzania prasowemu i telewizyjnemu wizerunkowi naszego kraju.

Zawsze jednak pozostaje pewna wyrozumiałość dla takiego, a nie innego przedstawiania świata przez białoruskie media – przekonanie, że dany wizerunek jest kreowany w dany sposób, ponieważ „tak trzeba” w danej chwili. I to jest – dla większości społeczeństwa – słuszne.

Białoruski fenomen władzy jest niezmiernie ciekawym zjawiskiem i naprawdę warto mu się przyjrzeć bliżej – tym bardziej że wbrew życzeniom Zachodu białoruskie wsie i małe miasteczka są niemal ślepo wpatrzone w prezydenta (podczas poprzednich wyborów prezydenckich to właśnie w tych najmniejszych siolach realne poparcie dla władzy sięgnęło 90%, mimo że ludziom żyje się tam ciężiej niż w dużych miastach).

Pozycja geograficzna Białorusi to jej atut. Państwo leżące pomiędzy dwoma siłami politycznymi ma ogromne możliwości osią-

gnięcia zysku na wielu płaszczyznach. Problem stanowi jedynie mnogość celów i aspiracji, które czasami wydają się dla białoruskiej władzy nie do pogodzenia. Białoruś chce być uznawana w Europie jako ważny partner polityczny, jednocześnie nie ma ochoty poddawać się ogólnie przyjętym procedurom prowadzenia dialogu politycznego; chce być partnerem Rosji, ale równorzędnym, z prawem do samostanowienia i sprzeciwu. Taka sytuacja nie jest prosta, dlatego też warto analizować działania podejmowane przez tamtejszą władzę w trochę szerszej – niż to się przyjęło czynić – perspektywie.

Białoruś jest krajem relatywnie młodym, znajdującym się w niezmiernie ważnym punkcie swej historii. Oto już w niedalekiej przyszłości będzie ona prawdopodobnie zmuszona do podejmowania działań, które wyprowadzą ją z cienia kremłowskiego molocha, próbującego wszelkimi sposobami przejąć nad nią kontrolę, zwłaszcza w perspektywie kolejnych wyborów prezydenckich, których scenariusz – chociaż może w wielu aspektach przypominać moskiewski – może zawierać w sobie niejedną niespodziankę. Może także stworzyć Unii Europejskiej nową bazę pod działania, mogące w perspektywie zbliżyć Białoruś do Europy w pełnym tego słowa znaczeniu.

# Rozdział I

## Sytuacja wewnętrzna do 2009 r.

### I.1 Władza

Aleksander Grigoriewicz Łukaszenka<sup>1</sup> piastuje urząd Prezydenta Republiki Białoruś od 1994 roku, kiedy to po latach bezpartynowej walki z korupcją w sferach władzy został wybrany przez ponad 44% w pierwszej i ponad 80% Białorusinów w drugiej turze wyborów, wygrywając rywalizację ze swoim późniejszym wrogiem politycznym Zenonem Paźniakiem i byłym przewodniczącym Rady Najwyższej Białorusi Stanisławem Szuszkiewiczem<sup>2</sup>.

Sposób działania prezydenta jest bardzo specyficzny, jednak nie sposób odmówić mu skuteczności. Stworzenie i utrzymywanie

---

<sup>1</sup>Aleksander Grigoriewicz Łukaszenka ur. 30 sierpnia 1954 we wsi Kopys na Białorusi. W latach 1975-1977 i 1980-1982 Aleksander Łukaszenko służył w oddziałach Armii Radzieckiej. Po wstąpieniu do KPZR został w 1987 roku dyrektorem kołchozu pod Szklowem na wschodzie kraju. W 1991 roku popierał puczystów Janajewa przeciwko prezydentowi ZSRR Michaiłowi Gorbaczowowi. Był przeciwnikiem likwidacji Związku Radzieckiego (był jedynym deputowanym do Rady Najwyższej Białorusi, który głosował przeciwko powołaniu Wspólnoty Niepodległych Państw) i niepodległości Białorusi. Jako deputowany wstąpił się walką z korupcją, co pozwoliło mu w 1994 roku zwyciężyć w wyborach prezydenckich. Patrz: <http://ludzie.wprost.pl/sylwetka/Alaksandr-Lukaszenko/>

<sup>2</sup>Stanisław Szuszkiewicz był jedną z osób z kręgu władzy, wobec których Aleksander Łukaszenko wniósł oskarżenie o korupcję, co doprowadziło do odwołania go z funkcji głowy państwa w ciągu 10 dni. Obecnie S. Szuszkiewicz jest zagorzałym wrogiem panującej władzy.



od niemal 20 lat skutecznego aparatu kontroli nad wszelkimi sferami życia publicznego, skutecznej i sprawnej administracji oraz stosunkowo wysokiego poziomu poparcia społecznego jest jego niewątpliwym sukcesem.

Aleksander Łukaszenko jest inteligentnym przeciwnikiem, który doskonale sobie zdaje sprawę z niedoskonałości schematu współpracy wzajemnej niezależnej prasy z opozycją i umiejętnie to wykorzystuje. Czasami wydaje się, że wdraża w życie starorosyjskie przysłowie, które głosi „wrogowie, którzy nie potrafią się zjednoczyć we wspólnej sprawie, często sami eliminują się wzajemnie z pola walki”.

*„Ponad dwie trzecie Białorusinów (70%) uważa, że prezydent Aleksander Łukaszenka dobrze radzi sobie z zapewnieniem krajowi stabilizacji. Przeciwnego zdania jest 24,8% – wynika z sondażu, którego wyniki przytacza internetowa gazeta »Bielorusskije Nowosti«. Ponad połowa (55,6%) uznaje, że prezydent osiąga sukcesy w zapewnieniu rozwoju gospodarczego i wroście dobrobytu. Źle jego działania w tej sferze oceniło 36,1% ankietowanych w czerwcu przez socjologów z zarejestrowanego w Wilnie Niezależnego Instytutu Badań Społeczno-Ekonomicznych i Politycznych (NISEPI), kierowanego przez Aleha Manajewa”<sup>3</sup>.*

Władza stosuje różnorakie techniki manipulacji w walce ze swoimi przeciwnikami, a siła, z jaką działa, jest wystarczająca, aby zapewnić sobie duży procent poparcia. Dwa najczęściej stosowane w walce o głosy poparcia białoruskiego społeczeństwa rodzaje wzajemnej krytyki to krytyka życzeniowa i krytyka niesprawiedliwa, przy czym dosyć wyraźnie widać której ze stron jaki rodzaj krytyki jest bliższy.

---

<sup>3</sup> „PAP”, 12.07.2006

Rodzaj krytyki	Źródło	Cechy krytyki
Krytyka życzeniowa	Władza, media prorządowe, pseudoniezależni dziennikarze	Deformacja obrazu, skutkująca pożądanymi analizami i ocenami danego zjawiska, z jednoczesnym wypieraniem ze świadomości odbiorcy faktów lub wniosków zaprzeczających krytyce.
Krytyka niesprawiedliwa	Media niezależne, opozycja i jej zwolennicy	Jednostronny i selektywny obraz zjawiska, spowodowany tendencyjnością nastawień, zamierzone lub nieświadome naginanie wizerunku zjawiska do wyniku narzuconego uprzedzeniem.

Tabela 1 – Rodzaje najczęściej stosowanej w białoruskich mediach krytyki przeciwnika (opracowanie własne)

Białoruski prezydent jest trudnym i twardym przeciwnikiem politycznym, likwidującym wrogów i nieufającym przyjaciółom. Aparat państwowy trzyma się w ramach dzięki brakowi jakichkolwiek prywatnych zależności, służbistości wyćwiczonej do perfekcji oraz zasadzie „nie ufaj nikomu; jeśli widzisz coś, co cię niepokoi, masz obowiązek to zgłosić”. Walczy z korupcją na wszelkich szczeblach administracji i nie dopuszcza do spoufalania się urzędników z petentami. Jakikolwiek dowody wdzięczności są surowo zakazane, nawet w kontaktach na szczeblu dyplomatycznym dopuszcza się jedynie drobne upominki z okazji Nowego Roku.

Największe grupy, które utworzyły się wokół prezydenta, aczkolwiek nieformalne i często dość ruchome personalnie, to tzw. „grupa rodzinna”, na czele z synem prezydenta, Wiktorem Łukaszenką i szefem jego administracji Władimirem Makiejem, zajmujący się głównie planowaniem strategii utrzymania władzy i likwidacji opozycji; „stara gwardia”, czyli osoby zgromadzone wokół